

Wzrost liczby gwałtów i werbunków dzieci-żołnierzy

4 października 2008

Na każdą dwójkę uwolnionych dzieci przypada kolejne pięcioro, które zostają porwane i zmuszane do służenia jako dzieci żołnierze – donosi Amnesty International w opublikowanych dziś raporcie dotyczącym konfliktu trwającego w prowincji Demokratycznej Republiki Konga – Północnym Kivu.

Wiele spośród tych, które zostały uwolnione z rąk działających na tym terenie grup zbrojnych porywających i zmuszających dzieci do pracy jako dzieci żołnierzy trafiło już z powrotem do swych rodzin.

Jednak według Amnesty International nawet połowa dzieci – byłych żołnierzy, które na skutek działalności narodowego programu demobilizacji trafiły z powrotem do swych rodzin w Północnym Kivu mogła zostać ponownie zwerbowana przez zbrojne grupy.

„To właśnie nabyte wcześniej doświadczenie w walce w zbrojnych grupach czyni z tych dzieci szczególnie atrakcyjny cel porwań i stawia je w bardzo ryzykownym położeniu” twierdzi Andrew Philip, ekspert Amnesty International do spraw Demokratycznej Republiki Konga, który zbierał zeznania naocznych świadków. „Im więcej te dzieci wiedzą tym bardziej narażone są na ryzyko ponownej rekrutacji. W tym wypadku doświadczenie stanowi śmiertelne zagrożenie.”

Raport ujawnia także rozmiary mających miejsce w czasie konfliktu ustawicznych nadużyć fizycznych i seksualnych na kobietach i dzieciach. Zajścia takie mają cały czas miejsce mimo deklaracji położenia kresu tym okrucieństwom składanym zarówno przez rząd jak i zbrojne ugrupowania.

Dzieci żołnierze, które podejmują próby ucieczki są

torturowane lub nawet zabijane, czasem na oczach innych dzieci, by zniechęcić te do dezercji.

Jeden z byłych dzieci żołnierzy opowiedział Amnesty International jak na jego oczach i oczach innych dzieci dwóch chłopców zostało pobitych na śmierć jak to określił: „jako lekcja dla nas wszystkich, by nie próbować ucieczki”.

„Chłopcy zostali wyciągnięci z jamy w ziemi i pokazani nam podczas jednego z treningów. Starszy dowódca grupy zbrojnej wydał rozkaz, by ich bić. Dwóch żołnierzy i kapitan rzuciło chłopców w błoto. Kiedy zmęczyli się ich ciągłym kopaniem przystąpili do bicia drewnianymi pałkami. Wykonywanie kary trwało 90 minut – dopóki chłopcy nie umarli.”

Inne dzieci wzięte do niewoli przez armię Demokratycznej Republiki Konga zeznały, że były bardzo źle traktowane i torturowane podczas aresztu wojskowego.

Ale nie tylko dzieci są ofiarami skrajnych nadużyć we wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga.

„Sytuacja praw człowieka w Północnym Kivu jest bulwersująca.” – mówi Andrew Philip. – „Grupy zbrojne i siły rządowe nieustannie dokonują gwałtów na kobietach i dziewczętach. Nawet niemowlęta i kobiety w podeszłym wieku stają się ofiarami – niektóre są gwałcone zbiorowo. Co więcej, gwałty często popełniane są publicznie, nierzadko na oczach członków rodzin ofiary, w tym dzieci.”

Szesnastoletnia ofiara gwałtu opowiada jak została porwana przez dwóch młodszych oficerów armii i więziona w obozie wojskowym w Północnym Kivu przez kilka dni. Tam co noc była gwałcona przez jednego z oficerów. „Wydawało się, że innym oficerom i żołnierzom z obozu to nie przeszkadza i że nie chcą brać za to odpowiedzialności” powiedziała Amnesty International. W chwili obecnej nękają ją powracające we wspomnieniach sceny z tamtego okresu, cierpi na uporczywe bóle głowy.

W swoim raporcie Amnesty International publikuje obszerne zalecenia dla grup zbrojnych, rządu Demokratycznej Republiki Konga i społeczności międzynarodowej, mające doprowadzić do zaprzestania łamania praw człowieka. Zalecenia obejmują wezwanie grup zbrojnych do natychmiastowego zwolnienia wszystkich dzieci zaangażowanych w ich działania oraz listę środków zmierzających do zakończenia horroru przemocy seksualnej.

W „Akcje Zobowiązaniowym” podpisanym 23 stycznia 2008 roku, grupy zbrojne działające na terenie prowincji Północnego Kivu zobowiązały się do zakończenia zabójstw, gwałtów i torturowania ludności cywilnej oraz werbunku dzieci żołnierzy.

W wyniku okrucieństw w tym regionie ponad milion ludzi zostało przesiedlonych. W efekcie walk, które wybuchły w Północnym Kivu na nowo 28 sierpnia 2008 roku kolejne 100 000 musiało zmienić miejsce zamieszkania.

Tłumaczenie: Joanna Wojciechowska

Źródło: [Amnesty International Polska](#)